

Sygn. akt IV KK 117/21

POSTANOWIENIE

Dnia 27 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2021 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy A. S.

skazanego z art. 177 § 2 k.k.,

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 25 września 2020 r., sygn. akt VI Ka (...), zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 10 lutego 2020 r., sygn. akt IV K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasacje obrońców skazanego jako oczywiście bezzasadne;

II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 10 lutego 2020 r., sygn. akt. IV K (...), uznał oskarżonego A.S. za winnego występkowi z art. 177 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 3 kwietnia 2016 r. w K., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki BMW 435DX-Drive o nr rej. (...), przekraczając dozwoloną administracyjną prędkość, nie zachowując szczególnej ostrożności wjechał na skrzyżowanie zmieniając pas ruchu z lewego na prawy, przez co uderzył w prawą stronę samochodu osobowego marki Fiat 126p nr rej. (...) prowadzonego przez M. B., który wykonywał na skrzyżowaniu manewr skrętu w lewą stronę z ulicy (...) w kierunku ulicy (...), który to pojazd następnie siłą odrzutu przemieścił się i uderzył w

stojący przed skrzyżowaniem samochód osobowy marki Peugeot 3008 o nr rej. (...), powodując tym nieumyślnie wypadek, w wyniku którego pasażerowie i kierowca samochodu osobowego marki Fiat 126p o nr rej. (...), doznali określonych obrażeń ciała, i tak:

- K. B. między innymi płatowych ran głowy w okolicy czołowo-ciemieniowej, rany tłuczono-miażdżonej w okolicy czołowo- skroniowej prawej, dwóch ran w okolicy potylicznej o charakterze tłuczonym, obustronnych sińców okularowych, złamania prawego brzegu oczodołu, złamania kości nosowych, złamania kości tylnej części pokrywy czaszki, stłuczenia kory mózgu w płacie skroniowym prawym, obecności dużej ilości krwistej treści w oskrzelach głównych i płatowych, trzech liniowych pęknięć torebki śledziony, obustronnego złamania żeber od VII do XI oraz od IV do VII, złamania talerza miednicy po stronie lewej, intensywnych podbiegnięć krwawych tkanek miękkich w okolicy podłopatkowej lewej oraz w okolicy lędźwiowej, złamania końca dalszego kości promieniowej prawej, które to obrażenia ciała, zwłaszcza uraz czaszkowo-mózgowy spowodowały jej zgon;

- O. K. między innymi licznych, drobnych rozsianych ranek w obrębie prawej połowy twarzy, sińców i wylewów krwawych w tkankach miękkich głowy, tułowia, sińców na kończynach dolnych, obrzęku mózgu, wybroczyn krwawych podopłucnowych i podnasierdziowych, stłuczenie płuc i worka osierdziowego, naderwanie aorty zstępującej, krwi w prawej i lewej jamie opłucnej oraz jamie otrzewnowej, naderwanie krezki jelita cienkiego, krwiaka okołonerkowego po stronie lewej, złamań kości talerzy biodrowych, obustronnego złamania gałęzi górnych kości łonowych, złamanie III żebra prawego, które to wielonarządowe obrażenia ciała spowodowały jej zgon;

- S. B. rozległej rany szarpano-tłuczonej w formie skalpu powłok głowy obejmującej okolice od nasady nosa po stronie prawej do okolicy czołowo-skroniowej po stronie lewej z ubytkiem czepca ścięgnistego, rany tłuczonej okolicy ciemieniowej lewej, ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego manifestującego się złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki oraz uszkodzeniem krwotocznym w zakresie mózgowia, złamania kości czołowej po stronie lewej, złamania kości potylicznej po stronie prawej, złamania kości skroniowej prawej, sińców na klatce piersiowej po stronie lewej z radiologicznymi wykładnikami stłuczenia płuc,

pęknięcia podtorebkowego mięszu śledziony z krwiakiem podtorebkowym, wieloodłamowego złamania trzonu kości udowej z przemieszczeniem odłamów kostnych i skróceniem oraz rotacją kończyny, następstwem doznanych obrażeń narządowych był stan z objawami wstrząsu oraz ostrej niewydolności oddechowej, głęboką nieprzytomnością, spadek parametrów morfotycznych krwi, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu;

- M. B. licznych ran szarpanych twarzoczaszki, urazu stłuczeniowego prawej połowy klatki piersiowej z wieloodłamowymi złamaniami żeber od II-VII i następowym rozwinięciem się niewydolności krążeniowo-oddechowej w przebiegu odmokrwiaaka prawej jamy opłucnowej, odmy śródpiersia i rozległej rozedmy podskórnej, stłuczenia płuc i wiotkości prawej strony klatki piersiowej wskutek wieloodłamowego prawostronnego złamania żeber od II-VII i złamania łopatki prawej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu - i za to przestępstwo wymierzył oskarżonemu karę 4 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 42 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 7 lat. Na podstawie art. 63 § 4 k.k. zaliczył na poczet tego środka okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 12 marca 2018 r. do dnia 10 lutego 2020 r., nadto na podstawie art. 46 § 2 k.k. zobowiązał oskarżonego tytułem nawiazki do zapłaty kwoty 50.000 zł na rzecz małoletniego pokrzywdzonego S. B. oraz 20.000 zł na rzecz pokrzywdzonej M. S.

Apelacje od tego wyroku wnieśli dwaj obrońcy oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca oskarżonego - adw. K. P. - w oparciu o treść art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegał na nieprzyjęciu istotnej okoliczności mającej wpływ na ocenę winy oskarżonego, co miało miejsce wbrew zasadom logiki, dostępnej wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a mianowicie, istotnego przyczynienia się do zaistnienia wypadku kierującego samochodem osobowym Fiat 126p pokrzywdzonego, który w ewidentny sposób nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem BMW oskarżonemu, nie

przestrzegał wskazań sygnalizacji świetlnej, jak też podjął manewr wjazdu na drogę nadrzędną nie mając dostatecznej widoczności, co należało wiązać z obraniem błędnej taktyki jazdy, które to okoliczności nie zostały przez sąd orzekający dostrzeżone, jak też omówione w motywach zaskarżonego wyroku, a błąd w ustaleniach faktycznych wynikał z wyprowadzenia nieprawidłowych wniosków z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, co miało bezpośredni wpływ na ocenę winy oskarżonego, a stanowiło istotną okoliczność łagodzącą. Nadto, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczenie rażąco niewspółmiernej kary pozbawienia wolności nie uwzględniającej istotnych okoliczności łagodzących, w tym istotnego przyczynienia się do wypadku pokrzywdzonego M. B., naprawienia wyrządzonych szkód pokrzywdzonym oraz pojednania z nimi, za wyjątkiem jednej osoby, która na powyższe nie wyraziła zgody, jak również właściwości i warunków osobistych oskarżonego, faktu, iż w dacie czynu był młodocianym, nie był dotychczas karany, posiada dobre opinie, studiuje, co wskazuje na zasadność orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania bądź kary mieszanej pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez złagodzenie kary pozbawienia wolności do lat 2 i przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. warunkowe zawieszenie wykonania tej kary na okres próby wynoszący 5 lat, względnie wymierzenie kary pozbawienia wolności w rozmiarze 6 miesięcy oraz kary roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności.

Obrońca oskarżonego adw. K. Ś., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku mający wpływ na jego treść, polegający na nieuprawnionym przyjęciu, iż wyłączną i bezpośrednią przyczyną wypadku komunikacyjnego w dniu 3 kwietnia 2016 r. było przekroczenie przez oskarżonego dozwolonej prędkości, podczas gdy z okoliczności faktycznych sprawy wynika, iż wypadek zaistniał z wielu przyczyn, które sprowadzić można do następujących grup:

- nieprawidłowej organizacji ruchu drogowego na skrzyżowaniu (wadliwe oznakowanie skrzyżowania spowodowane brakiem odpowiedniej sygnalizacji

światlnej oraz nieadekwatnym oznaczeniem znakami drogowymi, nieuwzględniającymi specyficznego ukształtowania terenu),

- stanu technicznego samochodu Fiat 126p (stan ten miał wpływ na zaistnienie wypadku oraz na jego skutki, a to poprzez: znaczne ograniczenie możliwości M. B. jako kierującego, polegające na obraniu najmniej optymalnego toru jazdy, szybkości poruszania się w obrębie skrzyżowania wywołanych niesprawnością prawie wszystkich istotnych układów pojazdu, w szczególności: niesprawnością nadwozia, niesprawnością układu kierowniczego oraz niesprawnością zawieszenia. Z kolei braki w wyposażeniu Fiata miały istotny wpływ na rozmiar skutków zdarzenia),

- sposobu ruchu samochodu Fiat 126p po skrzyżowaniu (sposób poruszania się po skrzyżowaniu miał wpływ na zaistnienie wypadku oraz na jego skutki),

- sposobu ruchu samochodu BMW po skrzyżowaniu (sposób poruszania się po skrzyżowaniu miał wpływ na zaistnienie wypadku oraz na jego skutki),

- co ma niewątpliwy wpływ na stopień winy, który jest jedną z głównych dyrektyw wymiaru kary;

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na nieuprawnionym przyjęciu, że nieprawidłowe oznakowanie i organizacja ruchu na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...) Stanu w chwili wypadku komunikacyjnego nie miała znaczenia dla zaistnienia wypadku i jego skutków, podczas gdy organizacja ruchu na tym skrzyżowaniu po zdarzeniu z 3 kwietnia 2016 r., w obliczu jego tragicznych następstw, uległa radykalnej zmianie poprzez wprowadzenie sygnalizacji świetlnej dla skrętu w lewo z ul. (...) w ul. (...) Sąd I instancji wielokrotnie podkreśla wyjątkową wypadkowość tego skrzyżowania jednocześnie pomijając okoliczność, iż A. S. poruszał się po drodze z pierwszeństwem przejazdu (miał zielone światło dla kierunku, w którym się poruszał), a po zmianie organizacji ruchu nie doszłoby do wypadku w takiej samej postaci, gdyż sygnalizacja świetlna wymusiłaby na kierującym Fiatem 126p, M. B. wykonanie bezpiecznego skrętu z ul. (...) w ul. (...);

3/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na nieuprawnionym przyjęciu, iż oskarżony jest kierowcą „brawurowym”, albowiem Starosta Powiatowy miasta M.

dokonał administracyjnego zatrzymania prawa jazdy oskarżonego, zaś za wykroczenie orzeczono wobec oskarżonego karę grzywny w wymiarze 1.000 zł podczas gdy orzeczeniem Sądu Okręgowego umorzono postępowanie wobec oskarżonego, a co za tym idzie w obrocie prawnym orzeczenie o ukaraniu grzywną nie funkcjonuje i niedopuszczalne jest formułowanie jakichkolwiek wniosków z orzeczenia niewywołującego skutków prawnych;

4/ rażące naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wydanego wyroku - art. 6 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zakresie braku rozstrzygnięcia postanowieniem złożonego przez obrońcę oskarżonego na rozprawie w dniu 30 stycznia 2019 r. wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z trzeciej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych w celu usunięcia sprzeczności pomiędzy opinią autorstwa biegłego A. S., a opinią biegłych z Instytutu S., co do przyczynienia się kierującego pojazdem marki Fiat 126p M. B. do zaistnienia wypadku drogowego. Naruszenie to godzi w naczelną zasadę postępowania karnego jakim jest prawo do obrony, bowiem oskarżony winien wiedzieć, a nie domyślać się powodów nie uwzględnienia jego racji, tym bardziej, iż uwzględnienie wniosku dowodowego poprzez pozyskanie kolejnej opinii, niewątpliwie prowadziłoby do rozwiania wątpliwości w zakresie stopnia przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia, kierujących biorących udział w tym tragicznym zdarzeniu;

5/ naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wydanego wyroku - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na nieuwzględnieniu treści opinii biegłego sądowego mgr inż. A. S. w zakresie w jakim jest ona sprzeczna z opinią Instytutu S., w szczególności co do przyczyn wypadku komunikacyjnego. Przy czym Sąd I instancji w żadnym zakresie nie podważył ustaleń biegłego S. (biegli z Instytutu S. również nie zdyskredytowali ekspertyzy S.), przedstawionych wniosków nie uznał za nieprawdziwe, a mimo to orzekł wbrew niezakwestionowanemu wnioskowi biegłego co do przyczynienia się oskarżonego do wypadku komunikacyjnego;

6/ naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wydanego wyroku polegające na niezastosowaniu art. 5 § 2 k.p.k. wyrażającego zasadę *in dubio pro reo*, podczas gdy w niniejszej sprawie zachodzi szereg

wątpliwości (wywołanych sprzecznościami w opiniach biegłego S. oraz biegłych z Instytutu S.) odnośnie wszystkich przyczyn powstania wypadku drogowego, mających bezpośredni wpływ na stopień winy przypisanej oskarżonemu, w szczególności:

- czy stan techniczny pojazdu marki Fiat 126p, w szczególności nieprawidłowo działający układ kierowniczy mógł mieć wpływ na nieprawidłowe wykonanie przez M. B. manewru skrętu w lewo z ul. (...) w ul. (...),

- czy niedopuszczalny brak pasów bezpieczeństwa w pojeździe marki Fiat 126p mógł mieć wpływ na zakres i wielkość doznanych przez znajdujących się w tym samochodzie pasażerów obrażeń,

- czy zły stan nadwozia pojazdu marki Fiat 126p mógł mieć wpływ na zakres i wielkość doznanych przez znajdujących się w tym samochodzie pasażerów obrażeń -

- które w sprawie powinny zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego;

7/ naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na niezastosowaniu art. 54 § 1 k.k. stanowiącego szczególną dyrektywę wymiaru kary wobec młodocianego, którym jest oskarżony A. S., bowiem w dniu wypadku miał on 20 lat, a w chwili wydania wyroku przez Sąd I Instancji 23 lata, czego Sąd nie uwzględnił przy wymierzaniu kary w niniejszej sprawie; nadto przy uwzględnieniu warunków osobowych i zachowania oskarżonego, który mimo tak młodego wieku starał się ze wszelkich miar zadośćuczynić osobom pokrzywdzonym;

8/ rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w wysokości 4 lat pozbawienia wolności, co biorąc pod uwagę nieumyślny charakter popełnionego występkę, postawę i zachowanie sprawcy po wypadku komunikacyjnym (w szczególności przyjęcie przez pokrzywdzonych przeprosin, pojednanie się z większością z nich i zadośćuczynienie), jak również młody wiek oraz niekaralność i dobrze rokującą przyszłość oskarżonego, stanowi sankcję stanowczo zbyt dotkliwą, sprzeczną z funkcjami kary oraz dyrektywami jej wymierzania.

Nadto obrońca sformułował przy tym wniosek o przeprowadzenie dowodu przez Sąd odwoławczy z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność przyczyn zaistnienia wypadku.

Natomiast w konkluzji apelacji wniósł o zmianę wyroku w pkt 1 poprzez wymierzenie oskarżonemu A.S. kary roku pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, ewentualnie – jak to określono, z daleko posuniętej ostrożności procesowej - wniósł o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu na podstawie art. 37b k.k. kary 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 lat ograniczenia wolności, względnie kary w wymiarze uznanym przez Sąd za odpowiedni, przy zastosowaniu warunkowego zawieszenia jej wykonania, bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w K. zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w zakresie dotyczącym kary i na podstawie art. 438 pkt 1a i 4 k.p.k. zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonych wobec A.S. kary pozbawienia wolności oraz środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, a także niezastosowanie środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości. Zarzucił także obrazę art. 63 § 4 k.k. wobec niezaliczenia na poczet środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym całego okresu zatrzymania prawa jazdy.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez:

a) wymierzenie oskarżonemu na podstawie art. 177 § 2 k.k. kary 7 lat pozbawienia wolności;

b) orzeczenie na podstawie art. 42 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 39 pkt 3 k.k. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 10 lat;

c) orzeczenie na podstawie art. 43b k.k. w zw. z art. 39 pkt 8 k.k. podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez jego publikację w ramach stacji telewizyjnej;

d/ zaliczenie na podstawie art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia 3 kwietnia 2016 r. do dnia 24 listopada 2017 r.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 25 września 2020 r., sygn. akt VI Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok w pkt 2 i 3 w ten sposób, że podwyższył orzeczone wobec oskarżonego środki karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym do 10 lat, zaliczając na jego poczet okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 3 marca 2016 r. do 24 listopada 2017 r. i od 12 marca 2018 r. do 25 września 2020 r. – a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od powyższego wyroku Sądu odwoławczego kasację – jako jedno pismo procesowe - wnieśli obrońcy skazanego A. S.: adw. Z. Ć. i adw. J. B., którzy zaskarżyli wyrok w całości i co do winy A.S. Na zasadzie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucili rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to poprzez rażącą obrazę przepisów postępowania, to jest:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 194 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. - poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy w ramach kontroli odwoławczej, że brak rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji w przedmiocie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z trzeciej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, jest wprawdzie uchybieniem, ale nie mającym wpływu na rozstrzygnięcie, gdyż z faktu braku powołania nowego biegłego wynika stanowisko Sądu I instancji o braku potrzeby przeprowadzenia takiego dowodu, podczas gdy:

i/ dla skuteczności zarzutu opartego na art. 438 pkt 2 k.p.k. wystarczające jest by obraza przepisów postępowania „mogła mieć” wpływ na treść orzeczenia;

ii/ zarzut obrazy przepisów postępowania we wskazanym zakresie został podniesiony w apelacji obrońcy;

iii/ w przepisach Kodeksu postępowania karnego nie przewidziano możliwości oddalania wniosków dowodowych w sposób dorozumiany;

iv/ wniosek dotyczył kwestii kluczowych dla kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, w tym m.in. dla oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a także dla wymiaru kary, tj. w

szczegółności, przyczynienia się pokrzywdzonego M. B. do zaistnienia wypadku, a to m.in. w kontekście sprzecznych ocen biegłych powołanych w sprawie;

v/ wnioskowanie w przedmiocie możliwego wpływu uchybienia w zakresie procedowania wniosku dowodowego na treść rozstrzygnięcia, nie może być dokonywane przez pryzmat poglądu Sądu orzekającego, wyrażonego w wydanym następnie wyroku lecz wymaga oceny z perspektywy procedowania na etapie otwartego przewodu sądowego, przy poszanowaniu gwarancji procesowych przysługujących oskarżonemu i jego prawa do obrony, wyrażającego się w prawie kształtowania działań procesowych - w tym wnoszenia o reasumpcję ewentualnych negatywnych dla oskarżonego rozstrzygnięć Sądu, składanie nowych wniosków dowodowych - w oparciu o transparentne działania Sądu orzekającego, stanowiące konieczny element rzetelnego procesu;

2/ art. 170 § 3 k.p.k. w zw. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 405 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. - poprzez pozostawienie bez rozpoznania, zawartego w apelacji, wniosku o zasięgnięcie dowodu z opinii trzeciego biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, na okoliczność przyczyn zaistnienia wypadku komunikacyjnego w dniu 3 kwietnia 2016 r. z powołaniem na to, że wniosek ten stanowi integralną część zarzutu apelacyjnego i jako taki będzie stanowił przedmiot narady nad wyrokiem, a wcześniejsze rozstrzygnięcie tej kwestii jest niedopuszczalne (przedwczesne), gdyż prowadziłoby do przynajmniej częściowego rozstrzygnięcia apelacji, przy zastrzeżeniu, że rozpoznanie tej kwestii po zamknięciu przewodu, w ramach narady nad wyrokiem, może ewentualnie doprowadzić do wznowienia przewodu, podczas gdy:

i/ w przepisach Kodeksu postępowania karnego nie przewidziano możliwości pozostawienia wniosku dowodowego bez rozpoznania, we wskazanych przez Sąd Okręgowy okolicznościach i wniosek ten winien stać się przedmiotem merytorycznej i formalnej decyzji Sądu Okręgowego, w rezultacie której winien zostać uwzględniony albo oddalony;

ii/ wnioski dowodowe winny być rozstrzygnięte przed zamknięciem przewodu sądowego, do którego to zamknięcia dochodzi po przeprowadzeniu dowodów dopuszczonych w sprawie;

iii/ wniosek dotyczył kwestii kluczowych - również na etapie postępowania apelacyjnego – dla kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, w tym dla oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a także dla wymiaru kary, tj. w szczególności, przyczynienia się pokrzywdzonego M. B. do zaistnienia wypadku, a to m.in. w kontekście sprzecznych ocen biegłych powołanych w sprawie;

iv/ wnioskowanie w przedmiocie możliwego wpływu uchybienia w zakresie wniosku dowodowego na treść rozstrzygnięcia, nie może być dokonywane przez pryzmat poglądu Sądu orzekającego, wyrażonego po zamknięciu przewodu sądowego, lecz wymaga oceny z perspektywy procedowania na etapie otwartego przewodu sądowego, przy poszanowaniu gwarancji procesowych przysługujących oskarżonemu i jego prawa do obrony, wyrażającego się w prawie kształtowania działań procesowych – w tym wnoszenia o reasumpcję ewentualnych negatywnych dla oskarżonego rozstrzygnięć Sądu, składanie nowych wniosków dowodowych – w oparciu o transparentne działania Sądu orzekającego, stanowiącego konieczny element rzetelnego procesu;

3/ art. 170 § 1 i § 3 k.p.k. w zw. z art. 393 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego, złożonego na etapie postępowania apelacyjnego, w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z opinii prywatnej biegłego z zakresu ruchu drogowego, techniki motoryzacyjnej oraz wyceny maszyn i urządzeń inż. R. R., jako dowodu z opinii biegłego w rozumieniu art. 193 i n. k.p.k., podczas gdy wniosek dowodowy nie odwoływał się do tej podstawy prawnej, a jego przedmiotem było „dopuszczenie dowodu z opinii biegłego R. R.”, zaś dokument tego typu może stanowić dowód w postępowaniu, a to na zasadzie art. 393 § 3 k.p.k., w którym to zakresie Sąd Okręgowy nie wydał postanowienia, a tym samym nie rozpoznał wspomnianego wniosku w całości, w żaden sposób nie odnosząc się do załączonego przez obronę dokumentu, w tym również pomijając ten dokument w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pozostawiając poza zakresem rozpoznania istotny zakres argumentów dotyczących kwestii kluczowych dla przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu i konsekwencji tego przypisania;

4/ art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodowej, stanowiącej rezultat pominięcia nowych okoliczności, które pojawiły się na etapie postępowania apelacyjnego i nie zostały formalnie ujawnione przez Sąd Okręgowy, tj. materiału złożonego przez obronę w postaci opinii prywatnej biegłego z zakresu ruchu drogowego techniki motoryzacyjnej oraz wyceny maszyn i urządzeń inż. R.R., do której Sąd Okręgowy w żaden sposób nie ustosunkował się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co jednocześnie świadczy o nierzetelnej i niekompletnej kontroli odwoławczej przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy, podczas gdy Sąd Okręgowy powinien odnieść i wypowiedzieć się do całości materiału dowodowego przedstawionego przez skarżącego na potwierdzenie zasadności zarzutów apelacyjnych, w tym w szczególności uwzględniając całokształt materiału, który przedłożono Sądowi Okręgowemu po wniesieniu apelacji od zaskarżonego wyroku i który dotyczył kwestii kluczowej dla właściwego rozstrzygnięcia prowadzonego postępowania;

5/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie postawionych w apelacjach zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych przy wyrokowaniu przez Sąd I instancji, w postaci przyjęcia, że wyłączną przyczyną wypadku było przekroczenie dopuszczalnej administracyjnie prędkości przez oskarżonego, podczas gdy teza taka jest bezzasadna, a sposób rozpoznania zarzutów świadczy o pominięciu przez Sąd Okręgowy przy ich analizie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia zarówno wspomnianej kwestii, jak również dla oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a także wymiaru kary, tj. w szczególności:

i/ o pominięciu tego, że z opinii biegłego A. S., a także z wniosków pisemnej opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych, wynika, iż nawet gdyby oskarżony prowadził pojazd z dopuszczalną prędkością, to zmieniając pasy z lewego na prawy, bez podejmowania dodatkowych czynności i tak uderzyłby w samochód kierowany przez pokrzywdzonego, sama zaś zasadność manewru takiej zmiany pasów, jako manewru obronnego, nie była kwestionowana przez biegłych ani przez Sąd I instancji;

ii/ o pominięciu, względnie nieprawidłowej ocenie takich okoliczności jak brak wyposażenia pojazdu pokrzywdzonego w pasy bezpieczeństwa dla pasażerów siedzących z tyłu oraz w foteliki dla dzieci, jak również stwierdzonego przez biegłego A.S. braku śladów użycia podczas wypadku pasów bezpieczeństwa na przednich fotelach, w szczególności pasa przedniego prawego, tj. pasa pasażera, co musiało pozostawać w związku z wyrzuceniem pasażerów z samochodu w momencie zderzenia i co tym samym miało istotny negatywny wpływ na skutki wypadku dla tych osób, których intensyfikacja pozostawała bez powiązania przyczynowo - skutkowego z naruszeniem zasad bezpieczeństwa przez oskarżonego;

- a nadto o niewłaściwym rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy kwestii wadliwej organizacji i oznakowania skrzyżowania, na którym miał miejsce wypadek.

Nadto zaskarżonemu wyrokowi obrońcy zarzucili, iż w jego ramach doszło do wymierzenia oskarżonemu rażąco niewspółmiernej kary, w postaci bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat, co stanowiło rezultat przedstawionej powyżej rażącej obrazę przepisów postępowania, skutkującej niewłaściwym ustaleniem okoliczności warunkujących ocenę co do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego.

Po sformułowaniu tych zarzutów kasacyjnych obrońcy przedstawili wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację obrońców prokurator Prokuratury Rejonowej w K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza podniesionych w niej zarzutów nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie dopuścił się uchybienia przepisom art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 194 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez uznanie, że „brak rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji w przedmiocie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o

przeprowadzenie dowodu z trzeciej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, jest wprawdzie uchybieniem, ale nie mającym wpływu na rozstrzygnięcie”.

Należy zacząć niniejsze rozważania od tego, że Sąd I instancji w istocie nie podjął formalnej decyzji co do zgłoszonego przez obrońcę wniosku o dopuszczenie dowodu z kolejnej, to jest, trzeciej opinii biegłego ds. ruchu drogowego. Brak bowiem w aktach sprawy postanowienia oddalającego ten wniosek dowodowy. Trafnie więc wskazuje skarżący, iż „Na rozprawie przed Sądem I instancji, jaka odbyła się w dniu 30 stycznia 2019 r., obrońca oskarżonego złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 1455). Obrońca wskazał, że pisemne i podtrzymane opinie biegłych różniły się między sobą zwłaszcza, co do przyczynienia się kierującego samochodem marki Fiat M.B. do zaistnienia wypadku. Jak wynika z protokołu rozprawy, Przewodnicząca poinformowała, że wniosek obrońcy zostanie rozpoznany po rozprawie. Jest okolicznością bezsporną, że do takiego rozpoznania nie doszło. W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji wskazał, że przeprowadzenie kolejnej opinii nie jest konieczne, gdyż zgromadzony materiał jest wystarczający dla dokonania ustaleń w relewantnym zakresie” (str. 10 - 11 kasacji).

Tożsamy w treści był zarzut jednej z apelacji obrońców (adw. K. Ś., pkt 4 apelacji), a Sąd odwoławczy odniósł się już do niego w uzasadnieniu swego wyroku i uczynił to w sposób prawidłowy. Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego poprzez niewydanie przez Sąd I instancji postanowienia oddalającego wniosek dowodowy. Jednocześnie jednak uznał, że to „błędne procedowanie” nie miało żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Wskazał, że brak wpływu wynika z tego, iż z samego faktu, że w sprawie przedstawiono dwie sprzeczne opinie nie można wywodzić obowiązku Sądu powołania trzeciego biegłego. Podkreślił Sąd, że opinia potencjalnego trzeciego biegłego nie miałaby waloru rozstrzygającego, nie byłaby bowiem procesowo opinią o szczególnym znaczeniu (meta-opinią, czy też nadopinią). W tym zakresie podniósł Sąd: „Tak jak dwie poprzednie opinie podlega ona ocenie Sądu. Trzeci biegły wcale nie musi przychylić się do jednej z wcześniejszych opinii,

ale może przedstawić zupełnie różną od poprzednich opinię. (...) A nawet jeżeli trzeci z biegłych przychylił się do jednej z wcześniejszych opinii to i tak niczego nie przesądza. O trafności poglądów (opinii) nie przesądza ich ilość (większość) ale merytoryczna jakość. A tę – jakość – ocenia Sąd”. Przychylił się zatem Sąd odwoławczy do stanowiska Sądu I instancji, że w sprawie nie zachodziła potrzeba powoływania trzeciego biegłego. Uzyskano bowiem już dwie opinie niezależnych od siebie biegłych, w tym Instytutu Ekspertyz Sądowych, a ewentualne wątpliwości co do prezentowanych przez biegłych stanowisk strony miały możliwość usunięcia przez ich konfrontację na rozprawie (k. 1449 – 1455, tom VIII).

Trzeba oczywiście stwierdzić, że przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują oddalania wniosków dowodowych w sposób "dorozumiany" i nie bez istotnych powodów wprowadzają precyzyjny rygor procedowania w związku ze złożonym wnioskiem dowodowym. Oddalenie wniosku dowodowego następuje w formie postanowienia (art. 170 § 3 k.p.k.) Wypada jednak zauważyć, że pewnego rodzaju uzupełnieniem art. 170 k.p.k. jest przepis art. 201 k.p.k. dotyczący dopuszczalności i potrzeby powoływania w sprawie kolejnych biegłych. W rezultacie tego uregulowania trafnie wskazuje się zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, że przepis art. 170 § 1 k.p.k. w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego może mieć zastosowanie jedynie przy rozpoznawaniu pierwszego w sprawie wniosku o powołanie ekspertów, których dotąd nie powoływano, albo wniosku o powołanie biegłego odnośnie do zupełnie innego przedmiotu opinii niż ten, którego dotyczy złożona ekspertyza (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 1 października 2020 r., IV KK 391/20, LEX nr 3080528; z dnia 17 maja 2017 r., IV KK 133/17, LEX nr 2312234; z dnia 7 lipca 2006 r., III KK 456/05, OSNKW 2006, z. 10, poz. 95; T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 384*). W konsekwencji wyrażany jest pogląd, że w razie przeprowadzania dowodu z opinii biegłego zagadnienie zasięgania kolejnych opinii normuje w całości art. 201 k.p.k. i nie ma w tej sytuacji zastosowania art. 170 § 2 k.p.k., gdyż prowadziłoby to do sytuacji, iż strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby raz po raz żądać powołania kolejnych biegłych – aż któryś z nich złożyłby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1996 r., IV KKN 38/96, OSNKW 1996, z. 9 – 10, poz. 56*). Jest

rzeczą oczywistą, że opinia biegłego podlega swobodnej ocenie sądu jak każdy inny dowód. Ocena ta może dotyczyć każdego aspektu wydanej opinii, nie musi ograniczać się wyłącznie do analizy logicznej poprawności wnioskowania biegłych, lecz winna także dotyczyć merytorycznej prawidłowości zastosowanych w niej twierdzeń, z punktu widzenia wiedzy specjalistycznej. Obowiązkiem sądu jest przeprowadzenie analizy i oceny takiego dowodu z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz sprawdzenie zupełności opinii, kompletności materiałów będących jej podstawą, poprawności zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 maja 2001 r., IV KKN 89/01, LEX nr 51839; z dnia 6 listopada 2000 r., IV KKN 477/99, Prok. i Pr. 2001, Nr 4, poz. 9*).

Nie można odebrać sądowi w ramach swobodnej oceny dowodów, prawa do uznania za słuszne wniosków zawartych w jednej opinii, a odrzucenia wniosków sformułowanych w innej opinii (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1986 r., IV KR 118/86, OSNPG 1987, Nr 2, poz. 25*). Zgodnie z art. 201 k.p.k., jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych. Podkreślić jednak trzeba, że w przedmiocie stosowania art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena organu procesowego (w niniejszym przypadku Sądu). W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, że jeżeli dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który stanowisko w tym zakresie uzasadnił obiektywnie i trafnie, to fakt, iż dowód ten nie jest przekonujący dla stron, nie może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub zasięgania opinii nowych biegłych. Jeśli spełnione zostały przesłanki z art. 201 k.p.k., to wybór, czy ponownie wezwać tych samych biegłych opiniujących już w sprawie, czy też powołać innych ekspertów, zawsze należy do sądu (organu procesowego), przy czym ustawa nie preferuje żadnego z tych wyborów. Jeśli żadna z okoliczności wymienionych w art. 201 k.p.k. nie zachodzi, sąd jest uprawniony do oddalenia wniosku dowodowego w tym zakresie niezależnie od tego, czy w sprawie zachodzą okoliczności wskazane w art. 170 § 1 k.p.k. A zatem, nieskorzystanie z możliwości powołania nowych biegłych i poprzestanie na uzupełnionych opiniach tych samych ekspertów nie stanowi obrazy przepisów

postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 stycznia 2021 r., III KK 410/19, LEX nr 3169211; z dnia 7 grudnia 2001 r., III KKN 147/00, Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz. 8; z dnia 18 czerwca 1980 r., V KRN 274/79, OSNKW 1981, z. 4 – 5, poz. 20; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 września 2016 r., V KK 217/16, LEX nr 2142569; z dnia 21 sierpnia 2013 r., IV KK 178/13, LEX nr 1375229). Jeśli w konkretnej sprawie sąd korzysta z opinii biegłych to ma pełną możliwość – i zarazem obowiązek – opowiedzieć się za określoną wersją wydarzeń i dokonywania samodzielnych ustaleń faktycznych, mając na uwadze wszystkie zebrane w sprawie dowody, w tym wiadomości specjalne przedstawione przez biegłych.

Jak już wcześniej podniesiono, w żadnym razie nie można uznać, że w przedmiotowej sprawie była konieczna trzecia z kolei opinia, gdyż – jak utrzymują skarżący - miałyby „kluczowe znaczenie” dla rozstrzygnięcia. Fakt ten rzetelnie i wyraźnie uzasadnił Sąd odwoławczy. Trzeba też zauważyć, że obszernie cytowane w uzasadnieniu kasacji orzecznictwo Sądu Najwyższego nie może zmienić tej oceny, ponieważ nawet „potencjalne” wydanie nowej opinii nie mogło mieć wpływu na ocenę ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd. Na marginesie należy podnieść, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka opierające się na art. 6 ust. 3 pkt c Konwencji (na które powołują się autorzy kasacji), dotyczyło wyłącznie „wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka”, a nie powołania kolejnej opinii biegłego, nadto obrońcy w niniejszej sprawie nie wykazali, dlaczego miałyby ono mieć zastosowanie do powołania trzeciego już w sprawie biegłego.

Również decyzja Sądu odwoławczego o „pozostawieniu bez rozpoznania, zawartego w apelacji, wniosku o zasięgnięcie dowodu z opinii trzeciego biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, na okoliczność przyczyn zaistnienia wypadku komunikacyjnego w dniu 3 kwietnia 2016 r.”, nie mogła przesądzić o zaistnieniu rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. Chociaż zaniechanie zastosowania odpowiedniej reakcji procesowej w istocie stanowiło naruszenie prawa przez Sąd odwoławczy, to jednak nie było ono istotne i nie można stwierdzić, by mogło wywrzeć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Nie doszło więc do rażącego naruszenia art. 170 § 3 k.p.k. w zw. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 405 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 6

k.p.k. Przy okazji należy zauważyć, że powołanie wszystkich tych przepisów stanowi pewnego rodzaju *superfluum* – jako że istotą zarzutu jest brak procesowej reakcji na złożony wniosek dowodowy, a więc naruszenie jedynie art. 201 k.p.k., ewentualnie w powiązaniu z art. 6 k.p.k., jako mogące prowadzić do naruszenia prawa do obrony. Natomiast z pewnością nie podnosi się w ramach postępowania kasacyjnego naruszenia przepisów ustanawiających względne podstawy apelacyjne, jako że podstawą wniesienia kasacji jest art. 523 § 1 k.p.k., a nie art. 438 k.p.k.

W istocie, tak jak podnosi się w ramach kasacji, obrońca skazanego A. S. adwokat K. Ś. wnosił w apelacji o zasięgnięcie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu ruchu drogowego, na okoliczność przyczyn zaistnienia wypadku komunikacyjnego w dniu 3 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 września 2020 r. (k. 1918), wydał postanowienie, którym zdecydował pozostawić „bez rozpoznania wnioski obrońców o zasięgnięcie dowodu z opinii trzeciego biegłego, albowiem wniosek ten stanowi integralną część zarzutu apelacji adw. Ś. (pkt. 4) i jako taki będzie stanowić przedmiot narady nad wyrokiem, przez pryzmat podniesionych zarzutów apelacyjnych. Rozstrzygnięcie w tej kwestii na tym etapie postępowania odwoławczego jest niedopuszczalne (przedwczesne) albowiem stanowiłoby o przesądzeniu zasadności bądź niezasadności - przynajmniej w części - apelacji, co może mieć miejsce dopiero po naradzie nad wyrokiem. I wówczas - w jej wyniku - może nawet finalnie dojść do wznowienia przewodu celem uzupełnienia postępowania dowodowego”.

Jakkolwiek taka reakcja procesowa nie jest prawidłowa, skoro winna znaleźć tu zastosowanie reguła z art. 201 k.p.k. (niezależnie od tego, czy trafnym jest również powoływanie się na jedną z przesłanek z art. 170 § 1 k.p.k., co także znajduje odzwierciedlenie w praktyce sądów powszechnych) – to należy zauważyć, że Kodeks postępowania karnego nie zna instytucji „pozostawienia wniosku dowodowego bez rozpoznania”. Złożony wniosek dowodowy albo jest rozpoznany, albo nie następuje jego rozpoznanie. Każdy wniosek dowodowy wymaga rozpoznania, a w konsekwencji każde nierozpoznanie wniosku dowodowego jest uchybieniem procesowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2015 r., III KK 232/15, LEX nr 1818230). Jednak i w tym przypadku nie można

uznać, że to uchybienie przepisom wyznaczającym podstawę do odmowy zrealizowania wniosku dowodowego dotyczącego kolejnej opinii biegłego, mogło mieć wpływ na treść orzeczenia – z przyczyn praktycznie identycznych, jak tożsame uchybienie, które miało miejsce w postępowaniu przed Sądem I instancji. Trzeba jednak zauważyć, że kwestię ewentualnej potrzeby powołania kolejnej opinii rozważał przecież Sąd drugiej instancji analizując całość zebranego materiału dowodowego w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, a w konsekwencji tej analizy doszedł do przekonania, że jest to zbędne.

Należy przypomnieć, że w polskim modelu prawa dowodowego to sąd jest ostatecznym arbitrem tego, czy dowód spełnia kryteria przydatności do czynienia ustaleń faktycznych, relewantności dla sprawy i wiarygodności, które muszą być spełnione przez dowód. Jedyną istniejącą procedurą kontroli tej decyzji jest ta w ramach procedury apelacyjnej – i właśnie w ramach tej kontroli Sąd odwoławczy ujawnił swój zdecydowany stosunek co do tego, że wnioskowany przez obrońcę dowód nie spełniał żadnego z koniecznych kryteriów.

Ponieważ zarzuty z punktu trzeciego i czwartego *petitum* kasacji dotyczą zagadnienia tzw. „opinii prywatnej”, zostaną omówione łącznie. Wskazać więc należy, że są one również bezzasadne w stopniu oczywistym. Ta okoliczność, że w pisemnym wniosku dowodowym obrońca oskarżonego adw. J. M. przedkładając opinię prywatną rzeczoznawcy R. R. (k. 1895 – 1903, tom X), nie powoływał się wprost na przepis art. 193 k.p.k., w żadnym stopniu nie stało na przeszkodzie, by Sąd odwoławczy podjął decyzję w tym przedmiocie na podstawie tego przepisu. Treść wniosku w tym zakresie była raczej jednoznaczna, skoro obrońca wnosił o „dopuszczenie dowodu” z tej opinii „na okoliczność przyczyn wypadku” i braku zasadności twierdzeń apelacji prokuratora „w kwestii przypisania wyłącznej winy za wypadek” oskarżonemu, ewentualnie w przypadku przyjęcia, że powyższa opinia jest wyłącznie dokumentem prywatnym i nie może stanowić dowodu w przedmiotowej sprawie, argumenty w niej podniesione miały służyć wsparciu wniosku dowodowego zawartego w apelacji adw. K. Ś. o powołanie nowego biegłego.

Procedując na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 września 2020 r. Sąd Okręgowy postanowił nie uwzględnić przedmiotowego wniosku „o uznanie (...)

stanowiska R. R. jako opinii w rozumieniu art. 193 i nast. k.p.k., albowiem stanowisko to zostało sporządzone na prywatne zlecenie oskarżonego a nie na mocy postanowienia Sądu o dopuszczeniu opinii z dowodu biegłego” (k. 1918).

Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od stwierdzenia, iż w doktrynie oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych ugruntowane jest stanowisko, że opinia prywatna, czyli pisemne opracowanie zleczone przez uczestnika postępowania, a nie przez uprawniony organ procesowy, nie jest opinią w rozumieniu art. 193 k.p.k. w zw. z art. 200 § 1 k.p.k. i nie może stanowić dowodu w sprawie, a tym samym nie może być podstawą ustaleń faktycznych. Biegli powoływani są postanowieniem organu procesowego prowadzącego postępowanie i dopiero takie postąpienie konstytuuje biegłych w procesie. Pozaprocesowa opinia biegłego nie może stanowić dowodu będącego przedmiotem oceny sądu, póki dowód taki nie zostanie przeprowadzony w sposób przewidziany przez przepisy procesowe. (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 maja 2013 r., III KK 389/12, LEX nr 1341277; z dnia 4 stycznia 2005 r., V KK 388/04, OSNKW 2005, z. 1, poz. 12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 października 2018 r., II AKa 295/18, LEX nr 2664736; M. Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, (red.) D. Świecki, Warszawa 2017, s. 735 – 736*). Zresztą mieli tego świadomość także obrońcy, o czym świadczy zarówno treść wskazanego wniosku dowodowego adw. J. M., jak i kasacji. Tyle tylko, że obrońcy wyrażają inne przekonanie co do kierunku potraktowania prywatnej ekspertyzy przez sąd.

W literaturze i orzecznictwie istnieje szereg poglądów co do tego, jak winien traktować sąd przedstawioną przez stronę opinię prywatną. Przykładowo podnosi się, że opinia opracowana na zlecenie uczestnika postępowania i przedstawiona sądowi stanowi jego oświadczenie zawierające informację o dowodzie złożoną na podstawie art. 453 § 2 k.p.k., polegającą na ujawnieniu w trybie przewidzianym przez ten przepis (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2013 r., III KK 389/12, LEX nr 1341277; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 czerwca 2012 r., II AKa 43/12, LEX nr 1213794*). Stanowisko to jest także poddawane krytyce, gdyż przyjmuje się również, iż opinia taka podlega zaliczeniu w poczet materiału dowodowego jako dowód z dokumentu, na podstawie art. 393 § 3

k.p.k., zezwalającym na odczytywanie na rozprawie dokumentów prywatnych powstałych poza postępowaniem karnym. Wówczas sąd winien w uzasadnieniu odnieść się do tego dokumentu, jakkolwiek nie może ten fakt zmienić wniosków z opinii biegłego powołanego przez organ procesowy (*por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 maja 2018 r., II AKa 74/18, LEX nr 2615544*). Należy jednak odnotować i takie stanowisko, że skoro opinia prywatna jako pisemne opracowanie zlecone przez innego uczestnika postępowania, a nie przez uprawniony organ procesowy, nie jest opinią w rozumieniu art. 193 k.p.k. w zw. z art. 200 § 1 k.p.k. i nie może stanowić dowodu w sprawie, to sąd nie ma obowiązku ustosunkowania się do takiej ekspertyzy (*por. wyroki Sądów Apelacyjnych: w Krakowie, z dnia 10 grudnia 2015 r., II AKa 227/15, LEX nr 2071957; w Łodzi, z dnia 27 maja 2014 r., II AKa 83/14, LEX nr 1493768*). Chociaż dość konsekwentnie podnosi się, że jeżeli z przyczyn wskazanych w art. 170 § 1 k.p.k. sąd nie oddali wniosku o dołączenie do akt przedłożonej w postępowaniu przez stronę opinii pozaprocesowej, to winien w uzasadnieniu wyroku wskazać, co sądzi o tym dokumencie, to jednak w sytuacji, gdy nie ujawnił tego dokumentu (bez względu na to, jaką przyjął podstawę prawną), z oczywistej przyczyny nie wypowiada się w uzasadnieniu wyroku w tym przedmiocie (*por. T. Grzegorzczak, Komentarz... op. cit. s. 451*). Nie ma potrzeby szerszego wywodzenia w omawianym zakresie, należy odesłać do przedstawionych wyczerpująco i kompleksowo różnych stanowisk – wraz z powołanymi publikacjami i orzecznictwem – w Kodeksie postępowania karnego pod red. R. A. Stefańskiego i S. Zabłockiego (*Komentarz do art. 167 – 296, Tom II, Warszawa 2019, s. 477 – 485*).

W podsumowaniu tych rozważań należy stwierdzić, że skoro Sąd odwoławczy opowiedział się za jednym z wyrażanych w doktrynie i orzecznictwie stanowisk, to nie można czynić mu zarzutu, że w jakikolwiek sposób naruszył wskazane w kasacji przepisy. Nie miał też potrzeby dodatkowego odnoszenia się do tego zagadnienia w uzasadnieniu wyroku.

Omawiana decyzja Sądu odwoławczego nie mogła mieć nawet potencjalnego wpływu na treść orzeczenia. Ponownie bowiem obrońcy próbują wykazać, że przedstawienie kolejnej opinii biegłego mogłoby zmienić ustalenia faktyczne Sądu – choć sam Sąd już uznał, iż kolejna (odmienna od tej

prezentowanej przez Instytut Ekspertyz Sądowych w K.) opinia biegłych nie mogłaby wpłynąć na ustalenia faktyczne. Przecież nawet wnioski prywatnej ekspertyzy R. R. powołane przez autora kasacji, co do tego, że Fiat „w zasadzie wjechał na jezdnię z pierwszeństwem przejazdu z tzw. nabiegu” (s. 19 opinii prywatnej), nie zmieniają ustaleń faktycznych, iż BMW poruszało się zbyt szybko, by uwzględnić jego pojawienie się na skrzyżowaniu w normalnym czasie reakcji. W tym przypadku przeprowadzenie trzeciej opinii biegłego nie mogło zostać ocenione jako odnoszące się do wspomnianych przez obrońców w zarzutach kasacyjnych fundamentalnych praw jednostki. Sądy obu instancji w sposób logiczny i rzetelny uzasadniły swoją ocenę obu złożonych w sprawie opinii biegłych. Następnie, biegli sporządzający opinie zostali wezwani na rozprawę w celu wyjaśnienia wątpliwości (zob. k. 1449 - 1455) – i to zarówno biegły A. S., jak i biegli z IES. Mieli więc okazję skonfrontować swoje opinie ze sobą, a także Sąd, oskarżony i obrońcy mogli zadawać im pytania na bieżąco w celu wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości czy rozbieżności w opiniach. Biegli z IES ponownie zdecydowanie stwierdzili, że „jedyną przyczyną wypadku była nadmierna prędkość samochodu BMW” (k. 1450). Biegli ustnie także przedstawiali argumenty wskazujące na to, że nie było związku przyczynowego między zachowaniem pojazdu Fiat a wypadkiem. Nie doszło także w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego, ani Sądu I instancji, do „pominięcia tego, że z opinii biegłego A. S., a także z wniosków pisemnej opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych, wynika, iż nawet gdyby oskarżony prowadził pojazd z dopuszczalną prędkością, to zmieniając pasy z lewego na prawy, bez podejmowania dodatkowych czynności i tak uderzyłby w samochód kierowany przez pokrzywdzonego”. Już Sąd I instancji uwzględnił wszystkie elementy stanu faktycznego, które ponownie podnieśli obrońcy w ramach kasacji.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że również zarzut sformułowany w punkcie piątym kasacji nie wykazuje, by doszło do rażącego naruszenia wskazanych w tym punkcie przepisów procesowych. Wbrew niezwykle obszernym wywodom skarżących, nie można było stwierdzić, by uzasadnienia wyroków Sądów obu instancji wykazywały braki – czy to logiczne, czy w sposobie przedstawiania argumentacji, czy też w jej zakresie przedmiotowym. Zostały sporządzone prawidłowo, w sposób pełny, uwzględniający

całokształt materiału dowodowego przeprowadzonego w sprawie, a ponadto w sposób jasny (czyli czytelny i przejrzysty), konkretny i przekonujący o trafności przyjętych ustaleń faktycznych. Nie można było uznać, że doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. – bowiem Sąd odwoławczy odniósł się do wszystkich zarzutów postawionych w apelacjach obrońców oskarżonego. Słusznie nie doszukał się naruszenia prawa w tym, że Sąd I instancji przyjął określone ustalenia faktyczne.

Sądy obu instancji zdecydowanie odrzuciły koncepcje promowane przez obronę, nie zgadzając się na przyjęcie, by to pokrzywdzony w danej sprawie przyczynił się czy to do wypadku, czy skutków tego wypadku. Przyjęcie, że wyłączną przyczyną wypadku było przekroczenie dopuszczalnej administracyjnie prędkości przez oskarżonego, nie było tezą „bezzasadną”, gdyż wynikało to z materiału dowodowego przeprowadzonego w sprawie. Sąd I instancji przyjął jasne i równie rzeczowo wyjaśnione stanowisko co do tego, że sprawca „poruszając się ze zmienną prędkością od ok. 170 km/h do 112 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu lądowym”. Słusznie Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na to, iż „poza sporem jest fakt, że oskarżony feralnego dnia kierował samochodem BMW z nadmierną prędkością (właściwie ustaloną przez Sąd merytoryczny)”.

Sąd I instancji zapoznał się ze wszystkimi okolicznościami sprawy, jednak nie uznał, że powinny one decydować o tym, iż pokrzywdzony przyczynił się do wypadku, czy też do jego skutków. I tak między innymi stwierdził - „W ocenie Sądu, wyłączną i bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku i doznanych przez pokrzywdzonych w/w obrażeń ciała, jest zachowanie oskarżonego. Sąd nie podzielił stanowiska zaprezentowanego przez biegłego z zakresu ruchu drogowego A. S., że do zaistnienia wypadku i jego skutków przyczyniły się takie okoliczności jak: nieprawidłowe oznakowanie skrzyżowania ul. (...) z ul. (...), zła infrastruktura skrzyżowania, zły stan techniczny samochodu marki Fiat 126p, czy sposób ruchu samochodu marki Fiat 126p (obrane tor ruchu). Odnosząc się do powyższego stwierdzić należy, iż nieprawidłowe oznakowanie skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) i jego infrastruktura, zdaniem Sądu, nie miały znaczenia na zaistnienie wypadku i jego skutki. (...) W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że stan techniczny

samochodu marki Fiat przed wypadkiem był zły. Brak jest natomiast kategoriycznych dowodów wskazujących na to, że stan nadwozia lub układu kierowniczego przyczynił się do skutków wypadku, czy jego zaistnienia. Podnieść należy, iż jak wskazali biegli z Instytutu S. w K. - konstrukcja nadwozia samochodów marki Fiat jest na tyle słaba, że bez znaczenia pozostaje to, czy samochód był w złym stanie technicznym (korozja), czy byłby to pojazd fabrycznie nowy - przy takiej sile uderzenia, jaka miała miejsce w niniejszej sprawie, skutki zderzenia pojazdów byłyby w zasadzie podobne. Z kolei odnośnie stanu układu kierowniczego podnieść należy, iż biegli z Instytutu S. stwierdzili - i Sąd podziela tę opinię - że brak jest dowodów na to, by stan układu kierowniczego miał wpływ na zaistnienie wypadku. (...) Odnośnie wyposażenia samochodu marki Fiat, w szczególności braku pasów bezpieczeństwa na siedzeniach tylnych podnieść należy, iż ten konkretny pojazd nie był wyposażony fabrycznie w owe pasy bezpieczeństwa. W ocenie tut. Sądu nie można również uznać, by tor ruchu obrany przez kierującego Fiatem M. B. przyczynił się do zaistnienia wypadku. Ze sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania opinii z zakresu ruchu drogowego wynika, że M. B. zamierzając skręcić w lewo w ul. (...) zatrzymał pojazd, ustąpił pierwszeństwa przejazdu innym samochodom poruszającym się ul. (...) w kierunku na S. na wprost, po czym - stwierdzając, że ma wolną przestrzeń do wykonania manewru, rozpoczął jego wykonywanie. Jak wynika z zeznań M. B., ruszając nie widział nadjeżdżającego samochodu marki BMW, ani jego reflektorów. (...) Podnieść należy, iż kierujący Fiatem nie mógł wiedzieć, że samochód BMW porusza się z tak dużą prędkością, nie miał możliwości zaobserwowania ruchu tego pojazdu, zaś wiedząc, że na tym odcinku drogi obowiązuje ograniczenie prędkości do 70km/h i mając na uwadze dzielącą ich odległość (ok. 65 m), mógł przypuszczać, że zdąży wykonać manewr".

Widoczne jest więc, że Sąd I instancji odniósł się do wszystkich kwestii związanych z oceną dowodów i czynieniem ustaleń faktycznych, z którymi obecnie nie zgadza się obrońca w ramach kasacji. Uwzględnił w szczególności okoliczność, iż miał miejsce „brak wyposażenia pojazdu pokrzywdzonego w pasy bezpieczeństwa dla pasażerów siedzących z tyłu oraz w foteliki dla dzieci, jak również stwierdzonego przez biegłego A. S. braku śladów użycia podczas wypadku

pasów bezpieczeństwa na przednich fotelach”. O braku tych pasów zgodnie zeznawali świadkowie (m.in. na k. 1391). Żadne z tych ustaleń jednak nie wpłynęło na ostateczne rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, co zostało uznane za słuszne przez Sąd odwoławczy. Sąd drugiej instancji trafnie ustosunkował się do zarzutów apelacyjnych, stwierdzając: „Osią sporu - przez pryzmat wniesionych przez obrońcę apelacji i podniesionego zarzutu - jest kwestionowanie, że jedynie nieprawidłowa „technika” jazdy (nadmierna prędkość) oskarżonego była powodem wypadku, ale że do wypadku „przyczyniły się” i inne okoliczności („nie leżące” po stronie oskarżonego), za które oskarżony nie ponosi odpowiedzialności, a w konsekwencji, że stopień winy oskarżonego był znacznie mniejszy niż przypisuje to wyrok Sądu I instancji co powinno - zdaniem apelujących - znaleźć odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych i w dalszej perspektywie w wymiarze kary. Otóż „przyczynienie się” innego uczestnika ruchu (nawet samego pokrzywdzonego) nie wchodzi w zakres znamiona przestępstwa z art. 177 kk. A zatem gdyby nawet - w realiach danej sprawy - miało miejsce przyczynienie się kogoś lub czegoś do wypadku to ów fakt „przyczynienie się” nie znajduje (przynajmniej nie powinien znaleźć) odzwierciedlenia w opisie czynu przypisanego sprawcy wypadku drogowego. W tym zakresie i doktryna prawa karnego jak i orzecznictwo są praktycznie jednolite”. Co więcej: „Jak wcześniej powiedziano - w świetle całego materiału w tym opinii biegłego inż. S. - nie ulega wątpliwości prawidłowość ustaleń Sądu I instancji, że to wskutek nadmiernej prędkości jazdy samochodem BMW przez oskarżonego A. S. doszło do wypadku. Biegły inż. A S. wskazuje jedynie, że na przedmiotowy wypadek „złożyły” się i inne przyczyny m.in. nieprawidłowa organizacja ruchu, stan techniczny Fiata 126p, sposób ruchu na skrzyżowaniu samochodu Fiat 126p, które - zdaniem apelującego - „przyczyniły” się do wypadku”.

W żadnym razie nie było podstaw do uznania – przy tak ustalonych kwestiach wyposażenia pojazdu Fiat – że może znaleźć zastosowanie cytowany w kasacji [pkt 55, str. 34 – 35 skargi] wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2019 r., w sprawie o sygn. akt V KK 115/18, z którego ma wynikać, iż w przypadku przestępstw charakteryzujących się wystąpieniem określonego skutku (a takim jest przestępstwo z art. 177 k.k.), pozwala na jego przypisanie w przypadku wystąpienia związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem, ale również

nakazuje rozważać odpowiedzialność za zwiększone niedopuszczalne ryzyko wystąpienia skutku. Przypomnieć należy, że skutkiem w przypadku przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. jest nie tylko śmierć, ale i ciężki uszczerbek na zdrowiu. W okolicznościach niniejszej sprawy niewystąpienie tego skutku byłoby wręcz nieprawdopodobne, co wynika jasno z ustaleń Sądów odnoszących się do kolizji między rozpędzonym BMW, a pojazdem marki Fiat 126p – niezależnie od zapiętych pasów (por. zeznania świadków, np. na k. 13.179 – o podrzuconym do góry Fiacie). Także założenie odrębnej sygnalizacji na przedmiotowym skrzyżowaniu po wypadku nie stanowi dowodu na prawidłowość zachowania kierowcy BMW (co trafnie wykazał Sąd odwoławczy w odpowiedzi na zarzut apelacyjny), lecz jedynie stanowi wyraz częstego zjawiska, że po szczególnie groźnym wypadku władze samorządowe decydują się na działania mające w przyszłości zapobiec nawet możliwości dojścia do takiego wypadku – do którego przecież dochodzi na ogół wówczas, gdy któryś z kierowców nie przestrzega zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tej zaś sprawie z prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych wynikało, że tylko jeden kierowca - skazany A.S. - nie przestrzegał tych zasad bezpieczeństwa.

Całkowicie pozbawione podstaw – w świetle poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych i zaakceptowanych przez Sąd odwoławczy – jest twierdzenie autorów kasacji, jakoby w sprawie „wiele istotnych okoliczności faktycznych zdarzenia można zakwalifikować jako bezsporne”. Jedynie obrońcy twierdzą, że „istnieją fundamentalne i kluczowe rozbieżności, co do oceny tych okoliczności” – bowiem Sądy obu instancji takich rozbieżności nie ustaliły. Dały wręcz wyraz zdecydowanemu stanowisku, iż żadna wada techniczna pojazdu Fiat nie mogłaby zostać uznana za „przyczynę” wypadku drogowego w sytuacji prowadzenia pojazdu przez oskarżonego z prędkością ponad dwukrotnie przekraczającą administracyjnie dopuszczalną na skrzyżowaniu, uznanym także przez obronę za trudne i wymagające ostrożności. Jasne było w niniejszej sprawie, że doszło do naruszenia zasad ruchu drogowego. Wszystkie zarzuty obrony odnoszące się do oceny ustaleń faktycznych można podsumować zdaniem użytym przez sąd odwoławczy: „Truizmem byłoby przypominanie, że „pierwszeństwo przejazdu” przez skrzyżowanie nie „uprawnia” do „staranowania” innego pojazdu”.

W tej sprawie, w momencie, gdy Sąd I instancji (ale również i Sąd odwoławczy) był przekonany o tym, że poznał prawdziwy przebieg wydarzeń, wywiązał się z obowiązku spoczywającego na nim na mocy art. 366 k.p.k. Dlatego też za całkowicie błędne uznać trzeba twierdzenie obrońców jakoby „Przekonanie Sądu o tym, że zgromadzony materiał jest wystarczający do rozpatrzenia sprawy nie jest prawnie uzasadnioną przesłanką uzasadniającą nieprzeprowadzenie określonego dowodu”. Z pewnością z przepisów procesowych nie wynika nakaz tak długiego prowadzenia postępowania dowodowego, dopóki nie przekona o trafności swojego rozstrzygnięcia obu zainteresowanych stron procesowych.

Analizując zarzuty przedstawione w niniejszej sprawie należy pamiętać o wyjątkowym charakterze kasacji. Pojęcie „rażące naruszenia prawa” zostało sprecyzowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego jako takie naruszenia, których rozumienie jest analogiczne do bezwzględnych podstaw odwoławczych. Zatem naruszenia prawa o charakterze kasacyjnym muszą odznaczać się podobnym stopniem doniosłości jak bezwzględne podstawy odwoławcze, czyli stanowić najpoważniejsze uchybienia. Chodzi o eliminację tylko takich orzeczeń z obrotu prawnego, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obciążone, nie powinny się w tym obrocie ostać. Pojęcie „rażące naruszenie prawa” jest przy tym kwestią ocenną. Powinno być dokonywane z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W każdym przypadku dane naruszenie prawa – jeśli zostanie wykryte w postępowaniu kasacyjnym – musi zostać ocenione przez Sąd Najwyższy pod kątem tego, czy uchybienie ma charakter rażący. Ustalenie w postępowaniu kasacyjnym, że doszło do jakiegoś, lecz nie rażącego naruszenia prawa, nie jest wystarczające, by skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia. Takimi „nierażącymi” uchybieniami są zwykle naruszenia przepisu o charakterze ściśle „technicznym”, które nie stanowią istotnych gwarancji zasady rzetelnego procesu i nie mają kluczowego znaczenia dla konstrukcji procesu karnego, odnosząc się do praw i wolności uczestników procesu.

Jednak w niniejszej sprawie nie można było uznać, że doszło do rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. Ocena tych naruszeń prawa procesowego w realiach tej konkretnej sprawy nie mogła bowiem prowadzić do wniosku o tym, by były one rażące – ani tym bardziej, by mogły wyrzucić na

rozstrzygnięcia obu procedujących w sprawie Sądów czy też podważyć poczynione przez te Sądy ustalenia faktyczne.

Ponieważ w kasacji podniesiono na koniec zarzut niewspółmierności orzeczonej kary, to należy stwierdzić, że przepis art. 523 § 1 k.p.k., który określa, że kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, zastrzega jednocześnie, że kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary. Oznacza to, że kasacja wniesiona przez obrońców skazanego nie mogła podnosić tego zarzutu. Niczego w tym zakresie nie zmienia fakt, że zarzut co do kary został podniesiony obok innych zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego.

Reasumując, w tej sytuacji nie można było uznać, że doszło do wymienionych w zarzutach kasacyjnym rażących naruszeń przepisów dotyczących sposobu dokonywania kontroli apelacyjnej i w rezultacie, zarzuty te jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc konieczne było oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej w trybie art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.